

Chiny mogą podzielić się sporną rafą z Filipinami

21 października 2016

Wiele wskazuje na to, że spór między Filipinami a Chinami o Morze Południowochińskie dobiega końca. Prezydent Rodrigo Duterte, wraz z wieloma biznesmenami, wyruszył kilka dni temu z pierwszą oficjalną wizytą do Chin. Spotkanie przywódców obu państw postrzegane jest jako przełomowe.

Poprzedni prezydent Filipin, Benigno Aquino III, był zdecydowanym sojusznikiem USA. To właśnie za jego kadencji złożony został pozew do Stałego Trybunału Arbitrażowego w Hadze w sprawie Morza Południowochińskiego. Trzy miesiące temu ogłoszono werdykt na korzyść Filipin.

Jednak nowy przywódca tego państwa, Rodrigo Duterte, najwyraźniej nie ma zamiaru kontynuować polityki swojego poprzednika. Postanowił rozpocząć wojnę z handlarzami narkotyków, zawiesił amerykańsko-filipińskie patrole morskie na Morzu Południowochińskim i zagroził, że zrezygnuje z wspólnych ćwiczeń wojskowych. Duterte zapowiadał również, że nie pozwoli aby Filipiny były traktowane jak podwórko Stanów Zjednoczonych, dlatego zwrócił się w kierunku Chin.

Próba naprawienia relacji chińsko-filipińskich jest pozytywnie postrzegana przez Duterte i Jinpinga. Agencja Reuters, powołując się na źródła powiązane z chińskim rządem twierdzi, że Xi Jinping ma nawet rozpatrzyć udostępnienie spornej rafy Scarborough na Morzu Południowochińskim dla filipińskich rybaków. Z oświadczeń prezydenta Duterte wynika, że Filipiny pójdą teraz na każdą ugodę aby tylko zostać sojusznikiem Chin.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: Reuters.com, Globalnation.inquirer.net

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl